Gazeta Krakowska.

Wychodzi codziennie oprócz niedziel świat uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

№ 194.

Kwartalnie kosztuje złotych szesnaście miesięcznie złotych sześć.

CZWARTEK 26 Sierpnia 1847 roku.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła podł. Reau.	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
24	6	27" 3''' 29	+ 14, 6	6. 05	Zachodni słaby	Pochmurno	w nocy Deszcz
	2	4, 20	+ 18, 9	6 59	Pł Zachodni ,,	Pogoda z Chmurami	Deszcz
	10	5, 34	+ 14, 9	6 11	Zachodni ,,	Pochmurno	

Nro. 2850 Pol.

Kundmachung

Mit a. h. Entschließung vom 13 dieses Mts. haben S. Majestät den Fortbestand der Universität von Krakau allergnädigst zu genehmigen, und zu befehlen geruht, daß dem Juridischen Studium an derselben die österreichische Verfaßung, wie sie an der Lemberger Universität besteht, gegeben werde, was demnach schon vom Anfange des nächstkommenden Schuljahres 1847/8 in Wirksamkeit treten wird.

Welches hiemit zur allgemeinen Kenntniß gebracht wird.

Krakau am 23 August 1847.

Moriz Graf Deym
k. k. Hofkommissär.

Nr. 2850. Pol.

OBWIESZCZENIE

Najjaśniejszy Pan, najwyższém postanowieniem Swojém z dnia 13go b. m. i r., dalszy byt Uniwersytetu Krakowskiego najłaskawiéj zatwierdzić raczył i rozkazać, ażeby Wydziałowi Nauki Prawa, ta sama Ustawa Austryacka, jaka na Uniwersytecie Lwowskim ma miejsce, nadaną była;— co zaraz z początkiem następującego roku szkolnego 1847/48 w wykonanie wprowadzone zostaje.

Które to Postanowienie do powszechnéj podaje się wiadomości.

Kraków d. 23 Sierpnia 1847 r.

Maurycy Hr. Deym
C. K. Kommissarz Nadworny.

Wiadomości zagraniczne.

— *Berlin* 14 *Sierpnia.* —

Dalszy ciąg sprawozdania o związku rewolucyjnym, odkrytym w Wielkiém Xięztwie Poznańskim i w Prusach zachodnich, w celu przywrócenia samoistnego państwa Polskiego w dawnych granicach przed rokiem 1772.

Instrukcya podaje nadto ogólne przepisy zachować się mające przy wybuchu powstania i szczególniéj na to zwraca uwagę, że zniszczenie załóg w okręgu dokonać się da tylko podstępem i sycylijskiemi nieszporami. (1)

(1) Mierosławski twierdzi, że podobne zasady i przepisy odpisujący instrukcyę sami własnowolnie nabazgrali. Dla tego nieuznaje co do tych miejsc jednozgodności znalezionéj przy nim instrukcyi z podyktowaną przez niego w Krakowie, i przywodzi także, iż zawsze zamierzał pozorny tylko zamach na Poznań, nigdy zaś istotnego, o którym w instrukcyi mowa.

Następnie przechodzi do szczegółów. Według nich i według protokularnych podań Mierosławskiego, wszyscy powstańcy z zachodnich okręgów Międzychoda (Birnbaum), Międzyrzecza (Meseritz), Wolsztynu, Wschowa (Fraustadt), Kościanu (Kosten), Buku, Szamotuł (Samter), i Poznania, skoncentrują się za jeziorami Słupią i Niepruszczewem pod Bukiem.

Komendę nad skoncentrowanym korpusem powstańców w Poznańskiem, miał objąć oficer przysłany z Emigracyi. Przednia straż złożona z mieszkańców Poznania i okolicy od 2 do 2½ mil promienia, dowodzona przez porucznika Felixa Białoskórskiego, porucznika Henryka Ponińskiego i właściciela ziemskiego Alfonsa Białkowskiego, stara się opanować fortecę Poznańską. W tym celu powstańcy ruszają na Poznań rozdzieleni na cztery oddziały i pod czterema dowódzcami w nocy uderzają na fortecę, na szopy arteleryjskie, na stajnie huzarów i na mieszkania wyższych cywilnych i wojskowych urzędników. Jeżeli się bitwa

na ulicach za barykadami przeważa, wówczas powstańcy z okolicy zgromadzeni jako korpusa rezerwowe w bliskości miasta, zakryci cieniem nocy, do miasta wchodzą. Jeżeli się wszystko nie udaje, to napadający cofają się do Buku, i rozesłanemi zostają przez tamecznego dowódzcę do rozmaitych oddziałów tam skoncentrowanéj siły. W takim razie wszystkie zaciągi wschodniego okręgu stanowią korpus rezerwowy Wielkiéj-Polski, w okolicach Syremu i Obornika ma ściągnąć do siebie drugi zaciąg zachodniego okręgu. Po wzięciu tych miast i starannem ufortyfikowaniu, gdy nadejdą statki do przeprawy przez Wartę, korpus rezerwowy ma potrójne zadanie.

1). Wkraczające wojska nieprzyjacielskie posiłkujące muszą być od Poznania odpartemi a korpusa ich pojedynczo rozbitemi.

2) Przez Obornik i Szrem utrzymuje stosunki z czynnym korpusem na prawym brzegu Warty i broni obu miast. Jedno z nich zostaje główną siedzibą władz zarządzających W. Xięstwem: z drugiego naczelny dowódzca wydaje rewolucyjne rozkazy dla obu brzegów Warty.

3). Korpus rezerwowy nie przestaje uderzać na załogę poznańską, dopóki wojska pruskie z Szląska i Pomeranii nie nadciągną. Gdy te nadejdą uderza się na nich w massie i z siłą. Jeżeli te ataki nie powiodą się, korpus rezerwowy ustępuje do Szremu lub Obornika, na prawy brzeg Warty do czynnego korpusu.

Jeżeli się zaś uda zaraz za pierwszém powstaniem wzięcie miasta i twierdzy Poznania, to pierwszy zaciąg zachodniego okręgu należy do czynnego korpusu, na którego wsparcie natychmiast z Buku i Poznania do Pyzdr ruszy. Tu u spływu Prosny i Warty zakłada się obóz oszańcowany. Drugi zaciąg z całego Xięstwa Poznańskiego koncentruje się wówczas w Poznaniu, tam staje i broni prowincyi przeciw atakom pruskim.

Jeżeli musi ustąpić przemocy wówczas cofa się z W. Xięstwa do korpusu czynnego i łączy się z tymże. Pierwsze zaciągi z okręgu Pleszewa, Odolanowa, Ostrzeszowa. (Schildberg), Krotoszyna i Krobi zgromadzają się w Pleszewie pod dowództwem byłego kapitana, teraz właściciela dóbr, Apolinarego Kurnatowskiego i formują w Pleszewie kolumny do marszu. Dla pokrycia téj operacyi wykonanym zostanie pozorny napad na szwadron huzarów w Ostrowie. Kurnatowski wpada do województwa kaliskiego, stara się wziąść miasto Kalisz i następnie, czy to mu się uda czy nie, przez Pyzdry lub Turek ciągnie na Konin, nie daleko od Koła, by się tam połączyć z kolumną z Rogowa. Jeżeli temu rossyjskie wojska przeszkodzą, wówczas punkt zborny kolumn z Pleszewa i Rogowa naznaczonym jest niedaleko Pyzdr, przy ujściu rzeki Prosny do Warty.

W Rogowie, pomiędzy jeziorami u źródeł rz. Wełny, koncentrują się pod rozkazami Mierosławskiego siły zbrojne z okręgów: Inowrocławia, Bydgoszczy, Szubina, Wirzic, Chodziszyna, Ozornika, Obornika, Wągrowca, Gniezna, Szrody, Szremu, Wrześni, Mogilna.

Dla odwrócenia uwagi dowódzcy wojskowego od tego poruszenia i dla pokrycia tegoż, dla zabrania zarazem kilku składów broni wykonanemi będą częścią pozorne, częścią istotne ataki przeciw Bydgoszczy, przeciw szwadronom stojącym w Inowrocławiu, Gniewkowie, Glince, toż przeciw Gnieźnie i Pile.

Gdy powstańcy wszystkich okręgów skoncentrują się pod Rogowem, to po czterech lub pięciu dniowych ćwiczeniach Mierosławski wkracza do Królestwa Polskiego.

By przy tych działaniach wojska powstańców pokryć poruszenie w Krakowskim Okręgu, naczelnicy powstania zamierzali w wyższym Szląsku wywołać powstanie, by przez to zająć wojska pruskie i pochód ich na Kraków wstrzymać. Już wprzód wspomnieliśmy o poleceniach, które pod tym względem danemi były w listopadzie 1845 roku hrabiemu Wiesiołowskiemu do wielu studentów wrocławskich, w jego powrocie z Poznania do Galicyi. Około tegoż samego czasu przybyli z Krakowa do Wrocławia Dr. Lisowski i Ludwik Gorzkowski, weszli tam w stosunki ze studentem Franciszkiem Antoniewiczem, z polskim wychodźcem Kazimierzem Błociszewskim i, jak obaj pierwsi oskarżeni zeznają, także z współoskarżonym Leonem Kaplińskim, i oświadczyli tymże, iż dla wstrzymania wojsk pruskich od ruszenia z Wyższego Szląska do Krakowa należy zrobić zaburzenie takiego rodzaju, by religijny fanatyzm szlązaków przeciw protestantom podnieść i zyskać do tego katolickie duchowieństwo.

Antoniewiczowi oddano okolicę koło Gliwic i Góry (Tarnowitz), jako pole działań. Błociszewski miał w Koźlu czekać na dalsze rozkazy.

W Górze Kapliński znalazł chętnego ajenta, w osobie współobwinionego Andrzeja Fredro. Z tym wszedł Antoniewicz w związki za pośrednictwem Kaplińskiego. Obadwaj starali się działać na proboszcza w Wielkim Żychlinie i w Gliwicach na robotników w fabryce lanego żelaza ale bez skutku. Podobnież podróż Błociszewskiego do Koźla nie wydała żadnego skutku.

Zaraz po powrocie z Krakowa, Kosiński, stósownie do polecenia podyktowaną przez Mierosławskiego instrukcyę, jak sam oświadcza, wręczył Włodzimierzowi Wolniewiczowi. Ten gorliwie się zajął dalszą przesyłką instrukcyi, równie jak udzieleniem i objaśnieniem planu kampanii. W tym celu zwołał zgromadzenie w bazarze Poznańskim na 4 lutego, na które wezwał oskarżonych Tadeusza Radońskiego, Henryka Ponińskiego i Alfonsa Białkowskiego, każdego z osobna. O wypadku

tegoż zebrania, zeznania dwóch udział mających dają szczegóły.

Ci obydwaj i Alfons Białkowski, przybyli do Wolniewicza na czas naznaczony. Na Tadeusza Radońskiego czekano.

Ponieważ go długo nie było, przeto Wolniewicz zamknął drzwi stancyi, wyjął z komody kilka exemplarzy instrukcyi i małą kartę Wielkiego Xięs. Poznańskiego litografowaną przez Wiktora Kurnatowskiego, na której projektowane poruszenia powstańców podanemi były.

Instrukcya w kształcie listu złożona, napisaną była sympatycznym atramentem, papier zdawał się białym. Wolniewicz skropił jeden z egzemplarzy odczynnikiem chemicznym, a gdy pismo w niebieskim kolorze stało się widoczném, odczytał je przytomnym i objaśniał je miejscami na mappie.

Instrukcya mówiła o przywróceniu samoistnego państwa Polskiego przez zbrojne powstanie, które we wszystkich częściach dawnéj Polski od razu wybuchnąć miało; o rozdziale kraju na pięć prowincyj i na okręgi pod tak zwanemi wielkorządcami i komisarzami okręgowemi, o wystawieniu kilku zaciągów, o nadaniu własności chłopom i zniesieniu wszystkich ciężarów na własności opartych.

Zgadzała się więc zupełnie z poprzednio podaną a u Mierosławskiego zabraną instrukcyą dla komisarzy okręgowych i dla okręgowych oficerów.

Przytém Wolniewicz szczególniéj zwrócił uwagę, że we wszystkich okręgach kasy publiczne i broń w arsenałach i składach znajdująca się przedewszystkiem ma być zabraną; daléj, że teraz już czas mówić o rewolucyi i wezwać ludzi, do których się ma zaufanie, by przystąpili do związku; nakoniec że ludowi na wsiach trzeba obiecać, że właściciel ziemski da mu na własność grunt i ziemię.

Następnie dla okręgu Szrodzkiego mianował komisarza okręgowego, dowódzcę drugiego zaciągu i dowódzców pierwszego, opatrzył tychże egzemplarzami mappy Kurnatowskiego. O działaniach, jakie z okręgu wychodzić musiały, bliższe jeszcze dał objaśnienia, zgodnie z planem operacyjnym Mierosławskiego.

Nakoniec ułożono nowe zebranie na dzień 14 lutego, na którém Wolniewicz przyrzekł dać bliższe udzielenia.

W dniu 5 lutego udzielił Wolniewicz dalsze instrukcye do powstania u Józefa Szołdrskiego w Deutsch-Poppen. Według opowiadania wysłuchanego Szołdrskiego, przybył on do Deutsch-Poppen wraz z dziekanem Knolińskim ze Szmigla, stawił się przed Szołdrskim jako wysłaniec naczelników związku, oraz dodał, że jeszcze dalsze okręgi ma objechać ale tego nie uczyni, ponieważ tam wszystko jest w porządku. W obecności Szołdrskiego i Knolińskiego okazał egzemplarz instrukcyi sympatycznym atramentem pisanéj, pokropił go rozczynem jakiejś zielonéj materyi i odczytał treść obu przytomnym, używając i tutaj dla objaśnienia przywiezionéj z sobą mappy Wielkiego X. Poznańskiego przez Kurnatowskiego wydanéj.

Odczytane instrukcye, wedle zeznania Szołdrskiego, zgadzały się w swéj treści z zabranemi u Mierosławskiego.

Następnego dnia, Wolniewicz w towarzystwie Szołdrskiego pojechał do Kościana, dokąd wezwał wielu sprzysięgłych, by i tych obznajmić z instrukcyami powstania. Gdy obydwa przybyli tam około południa, znaleźli u stołu w oberży Granowicza oskarżonego Hipolita Szczawińskiego, dziekana Knolińskiego, komendarza Bortliszewskiego, Władysława Wilczyńskiego, i Dr. Palickiego. Wszystkie te osoby, na skutek projektu Szołdrskiego, przeniosły się do mieszkania Dr. Palickiego, pojedynczo, dla niewzbudzenia podejrzeń. Zgromadzili się tam w stancyi tylnéj części domu.

By przygotowanym być na wejście niespodziewane obcych osób, wziął Szczawiński książkę w rękę traktującą o Skrzyneckim. Następnie Wolniewicz rozpoczął czytanie instrukcyj.

Jednak odczytał tylko traktujące o komisarzach okręgowych, ponieważ przyszedł Palickiego gospodarz, komornik Zgorzalewicz; za jego wejściem Wolniewicz czytać przestał a Szczawiński udał, jak gdyby z leżącéj przed nim książki daléj czytał. Tak więc nie znalazła się tym razem sposobność odczytania zaczętych przez Wolniewicza udzieleń a zgromadzenie się rozeszło. Instrukcyę samą oddał Wolniewicz Knolińskiemu.

Od tego wziął ją w kilka dni Szołdrski; Wolniewicz nakłonił go do zaproszenia do Deutsch-Poppen Hipolita Szczawińskiego i radcę kredytowego ziemskiego Skarzyńskiego. Szołdrski dokonał tego za pomocą listów, w których mówi, że Wolniewicz u niego bawi i że pragnie z nim pomówić. Skarzyńskiego prosił jeszcze, by przywiózł z sobą swą statystykę W. X. Poznańskiego.

Dnia 11 lutego przed południem stawili się zaproszeni u Szołdrskiego. Wolniewicz przeczytał im jeszcze jako też i Szołdrskiemu instrukcyę i objaśnił ją znowu na mappie Kurnatowskiego. Po południu przed odjazdem wręczył on użyty do tego exemplarz instrukcyi Szołdrskiemu, w obecności Szczawińskiego i Skarzyńskiego, i zalecił mu aby ją spalił. Przyrzekł także donieść wkrótce o dniu w którym powstanie wybuchnąć miało.

Przedstawienie tych wypadków w Kościanie i w Deutsch-Poppen opiera się na zeznaniu Szołdrskiego, stwierdzoném zeznaniami innych współoskarżonych, którzy w zaszłych faktach mniéj więcéj zgadzają się, tylko co do czytania instrukcyi nic wiedzieć nie chcą.

(Dalszy ciąg nastąpi).

— *Paryż* 4 *Sierpnia.* —

Izba parów na dzisiejszym swém posiedzeniu zatwierdziła większością 105 przeciw 13 głosom budżet wydatków na rok 1845 a większością 109 przeciw 4 głosom projekt do prawa o pensyi dla wdowy po admirale Deperré.

Czytamy w *Moniteur*: Smutny i ważny wypadek zdarzył się na pokładzie statku parowego *le Comte d'Eu*, w skutek pęknięcia jednego z kotłów. Okręt ten opuścił Havre 2 sierpnia, udając się do Cherburga, gdzie miano przystąpić do rozbioru jego machiny przed nakazaniem reperacyi koniecznych, o 6éj wieczorem tegoż dnia wierzch jednego z kotłów został wysadzonym, woda dostała się gwałtownie do izby i dotknęła dwudziestu palaczy i maszynistów, z których siedmiu prawie natychmiast życie zakończyło, dwóch zaś późniéj.

Akbar z 29 lipca donosi że kolumna złożona z dwóch szwadronów i dwóch batalionów ruszyła do Kabylji, by ukarać jednego naczelnika, który się jeszcze nie poddał francuzom, uderzył na pokolenie nieprzyjazne, zadał mu pewne straty w ludziach i zabrał cokolwiek bydła.

Z Oranu donoszą, że na morzu postrzeżono dwie korwety marokańskie, które, jak się zdaje, wypływają na rozbój morski, ponieważ zostają pod dowództwem sławnego korsarza Madder-Ali.

Żniwo nader pomyślnie idzie, zbiory są obfite, a cena zboża co raz bardziéj spada, w niektórych okolicach cena ta już jest normalną.

Do iluminacyi w dniu 28m lipca użyto 217,500 kolorowych szkieł, 18,000 weneckich latarni, 21,000 lamp; 800 robotników zajmowało się zapalaniem.

Dzienniki wschodnio-indyjskie powstają jak najmocniéj na wyprawę Francuzów do Kochinchiny i na bitwę w Turanie.

— *Londyn* 5 *Sierpnia.* —

Jéj Królewska Mość w przyszły czwartek odbędzie posiedzenie rady tajnéj.

Na odbytém wczoraj posiedzeniu dyrektorów kompanii wschodnio indyjskiéj hrabia Dalhousie został mianowany jeneralnym gubernatorem Indyi Wschodnich a sir Henryk Pottinger gubertorem Madras.

Lord Lincoln, członek b. gabinetu sir Roberta Peel, wybranym w Falkirk. W Albingdon zdarzył się wypadek bardzo dziwny. Przedstawiło się dwóch współzawodników, adwokat jeneralny Thesiger i pan Caulfield. Jeden głos więcéj lub mniéj przeważyć szalę. Jeden z wyborców, który miał głosować za panem Caulfield pojechał do Boulogne. Wysłano za nim posłańca. Wyborca pojechał do Paryża. I tam tego wyszukano, wrócił i dał głos swój, ale przez omyłkę dał ten głos jeneralnemu adwokatowi, któremu tylko jednego głosu brakowało. Wyborca ów całą podróż odbył kosztem pana Caulfied.

Bank angielski wedle ostatniego ogłoszenia ustanowił minimum dyskonta na $5\frac{1}{2}$ procent.

Parostatek *Avon* przywiózł wiadomości z Vera Cruz do 26 czerwca z Mexyku do 13go. Na polu walki, od czasu odejścia ostatniego parostatku nic wielkiego nie zaszło. Jenerał Scot stał jeszcze w Puebla, odłożył on wyprawę na Mexyk aż do przybycia posiłków z Jalaby. Jenerał amerykański Cadvallador stoczył bitwę z gromadą guervlasów i zabiwszy dowódzcę, rozpędził ją. Mexykanie pod dowództwem Santanny czynią wielkie usiłowania dla wzmocnienia swéj stolicy, kiedy jenerał Alvares z korpusem stoi pomiędzy Puebla i Mexykiem dla wstrzymania pierwszego natarcia. Wybór prezesa w Mexyku odroczono do września.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 24 do dnia 25 Sierpnia.

Roltsch Jan, Wiktor Stanisław ob., Kielanowski Jan ob., Rozmanith Stanisław, Uznański Alexander c. k. kommisarz, Czerny Konstancya, Kolankiewicz Sebastyan, z Galicyi; — Kłosowski Józef, Nagel Józef, Wolffin Józef, z Polski.

Wyjechali z Krakowa.

Lubomierski Jerzy xiążę, Kolankiewicz Sebastyan, Szalewski Andrzej, do Galicyi.

Doniesienie Urzędowe.

Nro 6777.

CESARSKO KRÓLEWSKI TRYBUNAŁ

Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

W zastósowaniu się do przepisu Artykułu 12 Ustawy Hipoteczńej z roku 1844 wzywa mogących mieć prawo do spadku po ś. p. Kazimierzu Buczku pozostałego składającego się z połowy Realności w Nowéj Wsi przy Krakowie pod L. 10 w Gminie VIII. Zwierzyniec stojącéj Nro. 33 Kadastru oznaczonéj, oraz z zagonów siedm gruntu ornego — aby zaopatrzeni w stósowne dowody w terminie miesięcy trzech do Trybunału zgłosili się w razie bowiem przeciwnym po upływie zakreślonego terminu spadek powyższy zglaszającemu się Tomaszowi Buczkowi i synowi Kazimierza Buczka przyznanym zostanie.

Kraków dnia 29 Grudnia 1846 r.

Prezes C. K. Trybunału
Majer.

(1r.) Z. Sekretarz P. *Burzyński.*